

ŚNIENIE W CZASACH POPKULTURY

Czarownice w szeregach hotelowego personelu, lady Macbeth - a to w kostiumie amerykańskiej pierwszej damy, a to brytyjskiej monarchini.

Teatr Wielki 21 października pokaże premierowy spektakl „Macbeth” Giuseppe Verdiego

MARTA KAŻMIERSKA

Przedstawienie to efekt współpracy Teatru Wielkiego w Poznaniu i teatru La Monnaie / De Munt z Brukseli. Artyści obu scen mieli okazję pracować razem już wcześniej. W lutym Teatr Wielki przeniósł na swoje deski spektakl „Jen fa” Leoša Janáka w reżyserii Alvisa Hermanisa - koprodukcję Théâtre de la Monnaie właśnie oraz Teatro Comunale di Bologna i Teatru Bolszoi. Tym razem poznańska Opera zaprosiła do siebie młodego reżysera - Oliviera Fredj.

Pod namiotem i pod pegazem

- Mam na swoim koncie 20 różnych zawodów, byłem m.in. dziennikarzem, uczyłem dzieci i pracowałem dla organizacji non-profit - opowiada Fredj. - Wróciłem do teatru, bo to on był moją pierwszą miłością. Z teatru skierowałem swoje kroki ku operze - wspomina.

Reżyser ukończył literaturę brytyjską i dramat w Paryżu oraz muzykę w Hogeschool voor de Kunsten

TEATR WIELKI W POZNANIU



„Macbeth” w Teatrze Wielkim w Poznaniu do zobaczenia 21 i 23 października oraz 24 i 26 listopada

w Holandii. Kształcił się w Opéra national de Paris. W swoim dorobku ma m.in. takie realizacje jak „Rigoletto”, „Król pasterz” czy „Deszczowa piosenka”.

Dzieło, które 21 października zobaczymy w Teatrze Wielkim, miało swoją premierę w Brukseli 13 września. - Tamtejszy teatr jest w remoncie, więc premiera odbyła się w przestrzeni fantastycznego namiotu wypożyczonego z La Scali - opowiada Renata Borowska-Juszczynska, dyrektorka Teatru Wielkiego. - To będzie nowe wcielenie tego spektaklu, nasza przestrzeń jest przecież inna - zapowiada.

„Macbeth” uchodzi za najmroczniejszą z oper Verdiego. Libretto napisał Francesco Maria Piave. Powstało na podstawie słynnej tragedii Williama Szekspira.

Opowieść o żądzy władzy, która kończy się zbrodnią, a także strachu, który prowadzi do szaleństwa, genialnie przetłumaczył na język polski Stanisław Barańczak.

Orgie w hotelowej kuchni

Co pisali po wrześniowej premierze recenzenci? „Fredj umieszcza akcję Macbetha w hotelowych wnętrzach w stylu belle époque. W tej jedności miejsca odbywają się innowacyjne zmiany scenografii: hotelowe lobby przemienia się w kuchnię; kuchnia staje się sypialnią. Akcja rozgrywa się na różnych piętrach tego samego hotelu” - relacjonował recenzent dziennika „De Tijd”.

„Lady Macbeth nie przeraża, ale raczej zachwyca: przebrana raz za amerykańską pierwszą damę, raz za brytyjską monarchinię konfrontuje swojego małżonka z trudnymi faktami: ich małżeństwo jest i pozostanie bezdzietne” - można było przeczytać na łamach gazety „De Standard”.

- Jestem na scenie ponad 20 lat i z wszystkich głównych ról, które zagrałam, ta jest chyba najtrudniejsza - wyznaje Kristina Kolar, odtwórczyni partii Lady Macbeth. - By ją zaśpiewać, trzeba mieć wiele energii, do-

Macbeth może być w każdym z nas, bo każdy z nas miewa swoje „wewnętrzne wiedźmy”, ambicje, sny o potędze, które w różny sposób zderzają się z rzeczywistością

skonałą technikę, wyjątkowy głos - wyjaśnia.

- Tę rolę wykonywałem już wielokrotnie i mam swoje pomysły, jak oddać paranoję charakterystyczną dla tej postaci - mówi Dario Solari, który wciela się w Macbetha. - Z moich przemyśleń i tego, co wymyślili realizatorzy, narodziła się nowa całość - zdradza.

- Szekspir i Verdi to geniusze i trzeba iść za tym, co zostawili - mówi re-

żyser. - Warto też jednak słuchać siebie i własnego instynktu - dodaje.

- Macbeth może być w każdym z nas, bo każdy z nas miewa swoje „wewnętrzne wiedźmy”, ambicje, sny o potędze, które w różny sposób zderzają się z rzeczywistością - uważa Fredj.

Przypomina, że dramat Szekspira powstawał w konkretnych okolicznościach historycznych i w tekście nie brakowało współczesnych odniesień. W czasach, gdy tworzył Verdi, znano już maszynę do robienia dymu na scenie.

- Ja stanąłem przed koniecznością opowiedzenia tej niezwyklej historii w momencie, gdy widzowie widzieli już „Gwiazdne wojny” i „Władcę pierścieni”. Co jeszcze można powiedzieć o namiętnościach, które nami targają? - zastanawia się reżyser.

Słowem-kluczem, na którym oparł swoją realizację, okazał się sen. - Neurologi uświadomili mi, że sen i jawa mogą trwać jednocześnie, nakładać się na siebie - tłumaczy reżyser.

Porozmawiaj z realizatorami

Jednym z wydarzeń towarzyszących premierze było spotkanie poświęcone... bezsenności. Kolejne - rozmowa z realizatorami - odbędzie się 21 października o godz. 17.30.

Premiera - tego samego dnia o godz. 19. Kolejne spektakle: 23 października, 24 i 26 listopada.

Kierownictwo muzyczne nad spektaklem objął Gabriel Chmura. Projekt graficzny opracował Jean Lecointre. Scenografia: Olivier Fredj, Gaspard Pinta i Massimo Troncanetti. Kostiumy: Frédéric Llinares.

Choreografia: Dominique Boivin. Reżyseria świateł: Christophe Forey. Kierownictwo chóru: Mariusz Otto.

Kogo zobaczymy na scenie? W rolę Macbetha wcielać się będzie Dario Solari i Szymon Mechliński. Jako lady Macbeth wystąpi Kristina Kolar. Banco - Rafał Korpik, Macduff - Piotr Friebe, Malcolm - Albert Memeti.

W spektaklu wystąpi też chór, balet i orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu. ●